

Wrocław, 4 IX 2017

Prof. Dariusz Doliński

Uniwersytet SWPS

II Wydział Psychologii we Wrocławiu

VIDI DECANUS

PRODZIEKAN
ds. Nauki
Katarzyna Krason
prof. dr hab. Katarzyna Krason

Recenzja rozprawy doktorskiej Zuzanny Wałach-Biśty

**„Uwarunkowania satysfakcji i efektywności zadaniowej w kobiecych i męskich
drużynach sportowych”**

przygotowanej pod kierunkiem prof. Eugenii Mandal

Uniwersytet Śląski, Katowice

Problematyka efektywności zespołów ludzkich należy do klasycznych zagadnień psychologii społecznej. Dość przypomnieć, że przecież jednym z pierwszych eksperymentów wykonanych w obszarze tej subdyscypliny psychologii jest, fascynujące do dziś zarówno laików, jak ekspertów, badanie Maxa Ringelmana dotyczące tzw. próżniactwa społecznego. Panią magister Zuzannę Wałach-Biśtę zainteresowała kwestia determinant i wzajemnych związków efektywności i satysfakcji zawodników gier zespołowych. Jest to zagadnienie zarówno interesujące poznawczo, jak i mające bezpośrednie zastosowanie z praktyce. Doktorantka zamierzała sprawdzić w jakim stopniu spójność grupowa i poczucie drużynowej

skuteczności (przede wszystkim wykształcone w okresie przedstartowym) wiążą się z jednej strony – z osiąganymi wynikami, a z drugiej – z poziomem satysfakcji osób badanych.

Praca składa się z dwóch, wyraźnie wyodrębnionych części – teoretyczno-przeładowej i empirycznej. Można więc powiedzieć, że ma poprawny, klasyczny układ. W obu częściach doktorantka ujawnia wysokie kompetencje merytoryczne, wiedzę dotyczącą obszaru, o którym pisze, umiejętność analizy wyników i wyciągania wniosków. Jest też świadoma ograniczeń, jakie przynosi zastosowana przez nią metoda pozyskiwania danych empirycznych oraz ich analiz.

W części teoretycznej pani magister Wałach-Bista prezentuje dotychczasowe ustalenia psychologiczne na temat spójności grupowej i efektywności funkcjonowania zespołowego, by stopniowo koncentrować się coraz bardziej na świecie sportu – determinant i konsekwencji efektywności drużyn sportowych oraz satysfakcji zawodników. Wprowadza przy tym do dyskusji kwestie płci biologicznej i płci psychologicznej, czyniąc je kluczowym, z pewnej perspektywy, elementem swoich rozważań. (Uważam to podejście za zdecydowanie słuszne – w psychologii płeć biologiczna nader często traktowana jest jako „zmienna darmowa”, którą wprawdzie wrzuca się do analiz, ale nie poświęca jej zbytnej uwagi). Osobną, ważną bez wątpienia kwestią, związaną zarówno z efektywnością zespołu, jak i satysfakcją ich członków jest osoba trenera. Na niej także koncentrują się dalsze rozważania prezentowane przez magister Wałach-Biśtę.

Część empiryczna pracy to, w jej pierwszej części – prezentacja użytych metod kwestionariuszowych (często są to narzędzia autorskie), a w drugiej - prezentacja samego badania. Godne podkreślenia jest to, że badanie miało charakter podłużny, co z jednej strony jest ciągle rzadkie w psychologii, a z drugiej - jest szczególnie zasadne w przypadku problemu podejmowanego przez doktorantkę. W tego typu badaniach (longitudinalnych, a więc co najmniej dwuetapowych) zrozumiałe jest, że liczebność osób badanych się kurczy. O

ile początkowo w badaniach wzięło udział 352 sportowców, to w drugiej (zarazem końcowej) fazie było ich 204. Badani wypełniali dwukrotnie baterie kwestionariuszy. Łącząc te dane z obiektywnymi wynikami, które osiągały poszczególne zespoły, autorka dokonuje szeregu operacji statystycznych, by w ich wyniku sformułować wnioski na temat uwarunkowań satysfakcji i efektywności drużyn sportowych i ich członków. Doktorantka konkluduje, że udało jej się w badaniach wykazać istotny związek procesów grupowych, które kształtują się w okresie przedstartowym zarówno z efektywnością zadaniową zespołów sportowych, jak i indywidualną satysfakcją zawodników. Wykazała także moderującą rolę płci biologicznej osób badanych.

Tak, jak już pisałem, uważam, że w dysertacji doktorantka wykazała się wysokimi kompetencjami. Jeśli dodam do tego, że zaprezentowana rozprawa ma charakter oryginalny, a uzyskane wyniki wnoszą nowe, istotne treści tak do wiedzy psychologicznej, jak i praktyki psychologii sportu, stanie się oczywiste, że moja ogólna ocena dysertacji jest pozytywna. Po tej jednoznacznej deklaracji, pozwolę sobie zatem na akcenty polemiczne wobec niektórych wątków recenzowanej pracy.

- Na stronie 14 doktorantka przedstawia definicje „drużyny sportowej” (za: Carronem). Drużyna sportowa w jej świetle jest „zbiorem jednostek, które posiadają zbiorową tożsamość, mają wspólne cele i przymioty, dzielą wspólny los, rozwijają ustrukturalizowany wzór interakcji i typów komunikacji, okazują personalne i zadaniowe współdziałanie, odwzajemniają interpersonalną atrakcyjność oraz uważają siebie za grupę”. Nie mam żadnych wątpliwości, że ta definicja jest nieadekwatna – zbyt szeroka z jednej strony, zbyt wąska – z innej. Jest to bowiem definicja grupy, a nie drużyny sportowej. Doskonale „pasuje” przecież nie tylko do siatkarskiej drużyny

Jastrzębskiego Węgla, ale np. także do partii politycznej, koła gospodyń wiejskich, czy studentów 3-go roku psychologii Uniwersytetu Śląskiego. Z drugiej strony, definicja ta oparta jest na koniunkcji warunków, co sprawia, że gdyby wśród jedenastu piłkarzy wychodzących na boisko był zawodnik, który np. nie „odwzajemnia interpersonalnej atrakcyjności”, nie można byłoby mówić o istnieniu drużyny sportowej.

- Na str. 29 Autorka rozpoczyna rozważania dotyczące przywództwa w sporcie. Nie mam wątpliwości, że ma rację, że rola trenera jest tu kluczowa, ale z drugiej strony zupełnie pomija role przywódców w samej drużynie, i to zarówno formalnych (wyróżniony opaską kapitan drużyny), jak i nieformalnych. Historia sportu zna wiele przykładów, kiedy to zespoły osiągały sukcesy niejako „bez trenera”, albo wręcz „wbrew trenerowi”. Piłkarze Śląska Wrocław zdobyli np. mistrzostwo Polski, kompletnie ignorując swojego trenera Ernesta Lenczyka. Można na *you tube* zobaczyć bardzo interesujące motywujące przemówienie jakie tuż przed decydującym meczem (z Wisła Kraków) wygłasza do swoich kolegów Sebastian Mila. (Trenera Lenczyka nie ma nawet wtedy z zespołem). Dla jasności: nie krytykuję tego, że Autorka pracy skoncentrowała się na osobie trenera, ale warto byłoby wspomnieć w dysertacji, że kwestia przywództwa w sportowych grach zespołowych jest znacznie bardziej złożona.
- W rozdziale 3 „Płeć biologiczna i psychologiczna w sporcie” autorka stwierdza, że mężczyźni i kobiety rywalizują w sporcie w osobnych kategoriach,. Warto zauważyć, że nie jest to bezwyjątkowe. W zawodach hippicznych i rajdach samochodowych nie ma takiego podziału.
- W innym miejscu doktorantka pisze, że kobiety mają przewagę nad mężczyznami w zakresie „koordynacji wzrokowo ruchowej i plastyczności motorycznej (str. 71), nie

podając jednak na poparcie tej tezy żadnych referencji. Na marginesie: dlaczego kobiety nie są zatem znacznie lepsze od mężczyzn w strzelectwie sportowym?

- Zdanie „Największe różnice pomiędzy płciami występuje także pod względem nasilenia agresji, w tym zarówno fizycznej, jak i słownej” uzupełnione następnie przykładami męskiej agresywności, błędnie sugeruje (co najmniej implicite), że mężczyźni są bardziej niż kobiety skłonni nie tylko do agresji fizycznej (to jest faktem), ale i do agresji werbalnej.
- Niejasne jest też zdanie, że [Kobiety] „są też bardziej sprawne w aspekcie komunikacji niewerbalnej”.
- W rozdziale 4 doktorantka podjęła próbę budowy wskaźnika efektywności, biorąc pod uwagę m.in. efektywność zespołu w ubiegłym sezonie. Z jednej strony bardzo mi się takie podejście podoba, z drugiej – ma pewne ograniczenia. We współczesnym sporcie czasami po sezonie wymienia się bowiem więcej niż połowę składu drużyny. Ten aspekt powinien więc być w jakiś sposób uwzględniany we wspomnianym wskaźniku.
- Doktorantka prezentuje bardzo wiele hipotez i pytań badawczych. W moim przekonaniu jest to trochę chaotyczne. Sensowniejsze byłoby przedstawienie kilku hipotez tam, gdzie w świetle przesłanek teoretycznych predykcje są jednoznaczne, zaś pytań badawczych tam, gdzie tak nie jest. Tymczasem w obecnym stanie rzeczy mamy m.in. hipotezy, które nie określają kierunku związku (np. H3A, H3B, H3C, H3D – „istnieje związek między”). Pytania badawcze nie zawsze są też prezentowane w sposób precyzyjny. Niejasne jest np. pyt. 3 ze strony 87: Czy istnieje zależność i jak się przedstawia pomiędzy płcią biologiczną i płcią psychologiczną a przywództwem. (Niejasne jest dla mnie, co znaczy : „a przywództwem”)

- Miałem pewne kłopoty ze zrozumieniem istoty Ryciny ze str. 93. Zgodnie z nią, spójność grupowa NIE wpływa na poczucie drużynowej skuteczności (co jest niezgodne z tym, o czym doktorantka pisze w innych miejscach swojej dysertacji),. Co więcej, zgodnie z kierunkiem strzałek w tej Rycinie, rezultaty grupowe wpływają na rezultaty indywidualne, ale rezultaty indywidualne NIE wpływają na rezultaty grupowe, z czym zgodzić się nie sposób.

- Rozdział 5 – w opisie narzędzi Autorka podaje wskaźniki rzetelności, ale nie wspomina o trafności (zwłaszcza zewnętrznej). Jest to zresztą „grzech” typowy dla współczesnej, nie tylko zresztą rodzimej, psychologii.

- Na stronie 126 mamy informację:

Kobiety oczekują od swoich trenerów częstszych instrukcji związanych z trenowaniem ($M=4.31$), częstszych pozytywnych informacji zwrotnych ($M=3.92$) oraz więcej zachowań demokratycznych ($M=3.16$). Z kolei mężczyźni w porównaniu do kobiet wola doświadczać od swoich trenerów więcej zachowań autokratycznych ($M=2.56$, $p<0,001$).

Jeśli porównuje się średnie dla obu grup, to trzeba podać średnie dla obu, a nie tylko średnią dla jednej z nich (ten sam błąd występuje na stronie kolejnej – zob. ostatnie zdanie).

- Mam wrażenie, że doktorantka za bardzo przejmuje się poziomem istotności, a za mało wielkością efektów. Omawianie korelacji $r = 0.11$, $r = 0,131$, czy $r = 0,153$ (por. str. 130-131) i traktowanie ich z pełną powagą, niespecjalnie ma sens (statystyczna istotność na konwencjonalnym poziomie 0,05 wynika tylko z dużego N).
- Na koniec pozwolę sobie stwierdzić, że podczas lektury pracy miałem w wielu jej miejscach poczucie, że finalizowana była w nadmiernym pośpiechu. Pracy brak

bowiem „szlifuj językowego”. W wielu miejscach są literówki, mylenie płci autorów, opuszczone albo zbędne słowa itp. Aby nie być gołosłownym pozwolę sobie przytoczyć tu dwa kolejne zdania ze stron 40-41:

Ważne jest by trener był pewnych własnych umiejętności prowadzenia drużyny i skuteczności stosowanych technik. Dodatkowo, zgodnie z modelem przywództwa Chelladurai (1990) istotne jest by zachowanie trenera było zgodne z oczekiwaniami jego zawodników, dzięki [czemu?] wzrasta pewność drużyny (...)

I kilka linijek dalej:

W efekcie, mając zaufanie do koordynacyjnych zdolności drużyny, wzrasta poczucie bliskości członków zespołu [???

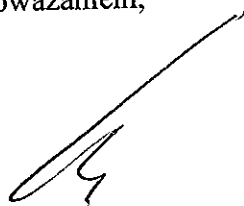
A jeszcze kilka linijek dalej mamy kolejny błąd (jest: „poczucie drużynowej”; powinno być „poczuciem drużynowej”)

Na stronie 43 mamy zaś dość *curiosalne* określenie „**Niemal większość**” (organizacji). Czy niemal większość to jest połowa? Jeśli tak, to może lepiej używać tego terminu... Na stronie 48 czytamy natomiast, że zachowanie trenera jest „**delikatnie lepszym** predyktorem satysfakcji zawodników, itd., itp.

Przedstawione wyżej uwagi szczegółowe nie zmieniają mojej ogólnej oceny wartości pracy. Również to, że nie udało się potwierdzić niektórych hipotez nie ma dla mnie żadnego znaczenia w ocenie wartości dysertacji. (To w końcu „wina” rzeczywistości, a nie doktorantki, że poprawnie i logicznie wyprowadzone hipotezy są inne niż wyniki). W przekonaniu, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska spełnia wymogi określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14-go marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule

naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami), pozwalam sobie w związku z tym rekomendować Wysokiej Radzie Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nadanie pani magister Zuzannie Wałach-Biście stopnia doktora nauk społecznych.

Z poważaniem,

A handwritten signature in black ink, consisting of a long, sweeping horizontal stroke followed by a smaller, more complex flourish below it.

(Dariusz Doliński)